

W ł a d i m i r M a j a k o w s k i

F l e t
k r ę g o s ł u p a



A d F o n t e s / T o m I

I K R i B L



A D F O N T E S



T O M I

KOLEGIUM
REDAKCYJNE
SERII

ANDRZEJ BORKOWSKI

ROMAN MNICH

DANUTA SZYMONIK

FILIP ŚWIERCZYŃSKI
SEKRETARZ NAUKOWY SERII



AD FONTES • TOM I

W Ł A D I M I R
M A J A K O W S K I

FLET
KREĞOSŁUPA

PRZEŁOŻYŁ I WSTĘPEM OPATRZYŁ
FILIP ŚWIERCZYŃSKI

SIEDLCE • 2022

Seria wydawnicza **Ad Fontes**, tom 1

Tytuł oryginału **Флейта-позвоночник**

Kolegium redakcyjne serii

Andrzej Borkowski

Roman Mnich

Danuta Szymonik

Filip Świerczyński, sekretarz naukowy serii

Projekt okładki i stron tytułowych:

Filip Świerczyński

Ilustracja na okładce

Lila Brik, fotografia A. Bohmana, Ryga 1921,

kolekcja prywatna Lilii Brik i Wasilija Kataniana;

wszystkie ilustracje stanowią przedmiot domeny publicznej

Skład i łamanie

Filip Świerczyński

Przekład i wstęp

Filip Świerczyński

© Copyright for the Polish edition

by Wydawnictwo Naukowe IKRiBL, Siedlce 2022

ISBN 978-83-66597-08-2

ISSN 2720-1139

Wydawnictwo Naukowe Instytutu Kultury Regionalnej
i Badań Literackich im. Franciszka Karpińskiego.

Stowarzyszenie

ul. Targowa 7/6, 08-110 Siedlce, Polska

tel. 574965963

e-mail: ikribl@wp.pl

księgarnia internetowa: www.ikribl.wordpress.com

Wydanie 1, Siedlce 2022

Druk i oprawa: ELPIL

SPIS TREŚCI

Ad Fontes / 7

Od tłumacza / 17

Bibliografia / 49

Flet kręgosłupa / 51

Prolog / 52

I / 56

II / 66

III / 78

Spis ilustracji / 93

Ad Fontes

Duszne powietrze nas otacza. Stara Europa gnuśnieje w ciężkiej i zepsutej atmosferze. Pozbawiony wielkości materializm ciąży na myśli; krępuje działalność rządów i jednostek. Świat umiera, dusząc się w swoim roztropnym i podłym egoizmie. Świat dławi się – otwórzmy okna! Wpuśćmy świeże powietrze! Odetchnijmy tchnieniem bohaterów!¹

– pisał w styczniu 1908 roku Romain Rolland, otwierając tym, zasmucająco chyba na ponów aktualnym, ustępem swoją biografię Beethovena. Wydaje się, że uprawianie filologii niesie w sobie jakiś pierwiastek szlachetnego eskapizmu wiodącego w przeszłość i zmuszającego nas do zwrócenia naszych spojrzeń ku wielkim przodkom. Filolog obecnych czasów w tym winien być podobny filologom starożytnym, by jak i oni nie nużył się widokiem

¹ Rolland, R. (1984), *Życie Beethovena*, tłum. J. Popiel, Kraków: 7.

przeszłości – by upojonym szczęśliwie duchem wciąż poglądał na monumentalne piękno literatury, na jej *dignatur lucida templa*, „świe-tlane świątynie nieba”². Postulat ów, wraz z filologicznym przykazaniem zgłębiania oryginału na równi z przekładem, wybrzmiewa najgłośniej w Erazmiańskim haśle przewodnim renesansowego humanizmu:

*Sed in primis ad fontes ipsos properandum, id est græcos et antiquos*³.

Przed wszystkim spieszyć należy do źródeł samych, to jest do Greków i starożytnych.

Myśl tę, zwrot ku przeszłości i oryginałowi, przed Erazmem z Rotterdamu niewyrażoną jeszcze słowem, filologia w ramach warsztatu badawczego kultywuje z niechlubnymi

² Lucretius (1931), *De rerum natura*, t. II, transl. by W. H. D. Rouse, London–New York: 1038–1039.

³ Erasmus, D. (1528), *De ratione studii, ac legendi interpretandi autores*, Lyon. Starodruk udostępniony dzięki serdeczności Les Bibliothèques Virtuelles Humanistes.

przerwami od najdawniejszych swych czasów – stanowi ona o jej *continuum*. Kiedy spojrzymy na filologię obejmując myślą całą jej historię i z żywą świadomością dostrzeżemy w niej ciągłość, wówczas nie tak odległy duchem wyda się nam Petrarka. Widzimy go, tego ojca i szlachetnego zwiastuna nowożytnego humanizmu, w swojej chatce w Vaucluse, pogrążonego w pracy nad Wergiliuszem i Ciceronem, widzimy w domu przy Riva degli Schiavoni, gdzie jako jedyny na cały łaciński Zachód człowiek swych czasów czyta i opracowuje Homera, chcąc go ocalić od zapomnienia. Nie tak odlegli wreszcie wydadzą się nam silni swoją akrybią badacze Aleksandrii i Pergamonu, zgłębiający pradawne pisma czy to wśród kojących szumów Morza Śródziemnego, czy to nad spokojnymi wodami Selinusu i Kettiosu. Pozostańmy więc zgodni z Rollandem i dziś również spojrzymy wstecz – odetchnijmy krzepiącym tchnieniem poetów i bohaterów!

„Tym, co pozostanie któregoś dnia po Europie, nie będzie powtarzająca się historia” –



1. Majakowski na tle plakatów *Okien satyry ROSTa*.
Wystawa „Dwadzieścia lat pracy Majakowskiego”.
Moskwa, rok 1930.

mówi Kundera. – „Szanse przetrwania ma tylko historia jej sztuk”⁴. Sztuka i literatura to najpiękniejsze sposoby „przybliżania fenomenu życia”⁵, a więc – dążenia do prawdy, prawda z kolei, podobnie jak i szczere piękno, jest wieczna – stąd nie tylko *in principio erat...*⁶, ale i *in fine erit Verbum*. Pogląd ten łączy się z liryczną myślą wyrażoną swego czasu w dwójnasób przez Keatsa, raz to w pierwszych wersach *Endymiona*, raz to w *Odzie na urnę grecką*:

*A thing of beauty is a joy for ever*⁷.

To, co jest piękne, radować będzie zawsze.

*Beauty is truth, truth beauty*⁸.

Piękno jest prawdą, prawda – pięknem.

⁴ Kundera, M. (2016), *Świadomość ciągłości*. W: Kundera, M., *Zasłona*, tłum. M. Bieńczyk, Warszawa: 39.

⁵ Juszcak, W. (1995), *Niepopularność*. W: Juszcak, W., *Fragments*, Warszawa: 15.

⁶ J 1, 1.

⁷ Keats, J. (1818), *Endymion: A Poetic Romance*, London: 10.

⁸ Keats, J. (1821), *Poems*, London: 105.

Kto (lub co) „istnieje istotnie” – a więc opowiada prawdę – ten jest wewnętrznie piękny⁹, piękno zaś, wspominają Plotyn i Akwinata, niesie w sobie pewien blask¹⁰, emanację boskości¹¹. Jest to, zdaje się, jeden z powodów, dla których nasza europejska sztuka i literatura wyrosły na gruncie sakralnym i wciąż, choć *Zeitgeist* im w tym nie sprzyja, zachowują w sobie pewien pierwiastek świętości¹².

Czy poezja i muzyka nie powstały aby z dźwięków i zaklęć? [...] Te właśnie słowa, zasadnicza część wartości muzyki i poezji, wciąż wołają do nas o swoim pochodzeniu. Muzyk czy poeta oczarowuje, urzeka i wiąże magiczną formułą swój własny umysł, kiedy chce oczarować umysły innych, tak samo czarownik tworzył i odkrywał dla siebie, jak

⁹ Plotyn (1959), *O pięknie*. W: Plotyn, *Enneady*, t. 1. red. i tłum. A. Krokiewicz, Warszawa: 108.

¹⁰ Tomasz z Akwinu (1963), *Czy czesne jest tym samym co piękne?*. W: Tomasz z Akwinu, *Summa teologiczna*, t. 22, *Umiarkowanie*, tłum. S. Bełch, Londyn: 27.

¹¹ Plotyn: 110–116.

¹² Por.: Scruton, R. (2018), *Piękno*, tłum. S. Krawczyk, A. Rejniak-Majewska, Łódź: 79.

również dla innych, nadprzyrodzonego artystę lub geniusza, pozornie przemijającego ducha, utworzonego z wielu¹³.

Poeta liryczny wypowiada prawdę o człowieku, „wypowiadając samego siebie”, *stellt sich selber dar*¹⁴. Jeżeli literatura wiedzie nas ku prawdzie, to jednocześnie, by raz jeszcze przywołać Yeatsa, w pewnym sensie „unosí ludzką duszę ku Bogu”¹⁵.

Seria *Ad Fontes*, którą razem z Wydawnictwem Naukowym IKRiBL mamy przyjemność zainicjować niniejszym tomem, zamyka w sobie dwa główne cele: pierwszym z nich jest zapoznanie czytelnika zarówno z przekładami, jak i oryginalnymi tekstami mniej lub bardziej mu znanych dzieł europejskiej literatury;

¹³ Yeats, W. B. (2017), *Magia*. W: Yeats, W. B., *Eseje*, tłum. L. Engelking, Łódź: 52–53.

¹⁴ Hegel, G. W. F. (1939), *Vorlesungen über die Aesthetik*, Stuttgart: 443.

¹⁵ Yeats, W. B. (2013), *Poezje*, tłum. L. Marjańska, Toruń: 106. Por.: Yeats, W. B. (1957), *The Variorum Edition of the Poems of W. B. Yeats*, ed. by P. Allt & R. K. Alspach, New York: 638.

drugi stanowi „przyjemność, jaką znajduje się w pięknie”¹⁶, łączącą w sobie, jak w *Enneadach* podaje Plotyn, „zdumienie i słodki wstrząs, i tęsknotę, i miłość, i rozkoszne onieśmienie”, które, w co wierzymy, wybranym przez nas autorom uda się wywołać w czytelniku.

F. Ś.



¹⁶ Scruton: 79.



2. Władimir Majakowski w obiektywie Aleksandra Rodczenki. Rok 1924.



3. „Futurysta Władimir Majakowski.
Elektro-welografia, Kazań, Woskresienskaja”.
1914 rok.

Od tłumacza

Książka, którą oddajemy w ręce czytelnika, stanowi nie tylko pierwsze pełne polskie tłumaczenie jednego z najpiękniejszych lirycznie poematów Władimira Majakowskiego, ale i próbę przypomnienia tego nieco zapomnianego w Polsce poety, w swoim czasie tak u nas popularnego¹. Kompresja wielotematycznej twórczości pisarza do jednego tylko wymiaru i redukcyjne rozpatrywanie jej jedynie przez ten wymiar zawsze wydają się niesprawiedliwe i redukcyjne również wobec osobowości twórcy rysującej się w zbiorowej czytelniczej pamięci. Majakowski to nie tylko rewolucyjny wieszcz komunizmu i symbol radzieckiej poezji – to również wirtuoz odmalowywania kalejdoskopu ludzkich miłości

¹ Witold Parniewski poświęca rozległą pracę tematowi recepcji i popularności Majakowskiego w Polsce (patrz: Parniewski 1981).

i uczuć – literacki kompozytor niemal mistycznych uniesień, który, jak pisze Tuwim:

[...] krzyczy o żywym życiu, sławi nowe piękno, gromi zbutwiałe formy ustroju i obyczajów, w błoto potężną girą wdeptuje obmierzłe mieszczaństwo, w figę układa palce potężnej łapy, nielitościwymi prztykami bije w żółte dzioby lirycznych kanarków, a przy tym wszystkim – jakie w nim bezmiary czułości, miłości dla człowieka! Jaka czysta tęsknota do ukochanej kobiety! Anioł z kastetem w zaciśniętej gniewnie pięści².

Dla czytelnika, któremu niezbyt wiele mówi nazwisko Majakowskiego lub też kojarzy je jedynie z jego porewolucyjną twórczością, taką jak *Lewą marsz* (*Левый март*, 1918) czy *Dobrze!* (*Хорошо!*, 1927), przydatna może okazać się krótka nota biograficzna i garść informacji ogólnych na temat poety³.

² Tuwim 1949: 2.

³ Dotychczas na polskim rynku wydawniczym ukazały się co najmniej cztery dość obszerne biografie